wszech…moc

słowo to niewolniczy dobrowolnie poddańczy wierny przyjaciel

nawet jako rozpasany agresywny okupant to twój druh

możesz je swobodnie użytkować przywołać głośno cichutko

i jak miłości modlitwę wyszeptać nie szepcząc

wykrzyczeć do siebie i w otwartą przestrzeń

ludziom znanym i nieznanym i swemu Bogu

niekiedy miękką śliską grudą więźnie ci bólem w gardle

możesz je przemilczeć zamknąć w sobie i zamknąć się na słowa

rozpieszczać i smagać bawić się słowami i flirtować

cały świat opowiedzieć i cały świat podpalić

uwzniośl isz słowami siebie i siły w kimś wyzwolisz

to zapamiętały i totalnie konsekwentny oddany twój oręż

masz go w pakiecie żyjąc rozpakujesz ile zapragniesz

sam wiesz czy to radość dzierżenia czy ciężar dźwigania

słowo zapada w głębię duszy często puszczasz je mimo uszu

o każdej porze zawsze nawet w locie je złapiesz dobierzesz należycie

te co ci wpadną do głowy przypadkiem i te niebanalne

znajdziesz i użyjesz jak zechcesz i gdy zechcesz

mocą własnych słów zobligujesz do słuchania nawet Boga

gdy je skradniesz zapożyczysz zostaną z tobą

bywa staną się tobą

służą ci gdy jesteś ich świadom i błyszczysz czy mową trawą bełkoczesz

władasz słowami pustymi nie do powtórzenia trywialnymi mięsistymi

celnie i bez trudu z własnego wnętrza je dobywasz

ubierasz we własne uczucia przez ich falowanie marność krzepkość i intensywność

nadajesz im treść płytką figlarną domyślną lub żarłoczną bez granic

słowami okazujesz twoją miłość swawolenie żart gniew i strach

walczysz kochasz milczysz sieczesz i modlisz się

cieszysz siebie i pocieszasz innych słowami

to twoja codzienność wzniosłość majestat i twój śmietnik

muzyka poranków wieczorów dni i nocy marzenia i rozdrażnienia

słowem podnosisz i zabijasz

niestety również siebie

01.2023